№. 16. Kraków 21 Stycznia — Piątek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 20 stycznia.

Kassy rządowe otrzymały upoważnienie do przyjmowania wymiany biletów skarbowych na **10** złr. po koniec stycznia, tudzież trzech procentowych (niebieskich) assygnacyj kassy centralnéj i procentowych biletów skarbowych z dnia **1**go stycznia **1850** i **1851** r. Banknoty IVéj formy z r. **1841** wymieniane bywają tylko w banku wiedeńskim na banknoty Véj formy z r. **1852**. Reszta znakow pieniężnych ma kurs nieustający a mianowicie procentowe bilety skarbowe **3** i **4**go wydania z r. **1852** i **1853**, bezprocentowe bilety skarbowe (srebrzone) na **5** i **50** złr., węgierskie asygnacye na **1, 5, 10, 100, 500** i **1000** złr., tudzież zdawkowe papierki na **6** i **10** kr. tak węgierskie jako i niemieckie.

Moneta miedziana na 1/4, 1/2 **1** i **2** kr. większéj formy uchyloną już została z obiegu, wszakże znaczna jéj część jeszcze kursuje między ludem i spodziewać się należy, że termin wymiany jéj w nominalnéj wartości przedłużonym jeszcze będzie, zwłaszcza przy widocznym przynajmniéj u nas braku dostatecznéj ilości nowszéj monety miedzianéj (mniejszéj objętości). W ogóle w obec znacznéj ilości ściągniętéj z obiegu papierowéj monety zdawkowéj. brak niższych znaków pieniężnych mocno czuć się daje, zwłaszcza w drobnych stósunkach codziennego życia. Częstokroć kupcy i kramarze nie chcą sprzedać towaru za **1, 2** lub **3** krajcary kiedy im przyjdzie wydawać z banknotu kilko-reńskowego, i zanim drobiazg jaki sprzedadzą, pytają wprzód, czy przychodzący ma drobny pieniądz. Miedzianéj zaś monety na 1/2 kr. ani gdzie ujrzeć, lubo za takową kupuje się chleb, owoc, zielenina itp. Zapewne kassa tutejsza posiada dostateczną ilość drobnéj monety tak miedzianéj jak i zdawkowéj, wszakże jak nam wiadomo, kupcy tutejsi nie mogą jéj tam dostać, a tą tylko drogą można puścić w obieg potrzebną ilość zdawkowéj monety. Spodziewamy się przeto, że niedogodności téj zapobieżeć może wyraźny kassie nakaz zaspakajania żądań pod tym względem publiczności z większą niż dotąd łatwością.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 17 stycznia.

ꝏ Dzisiaj rozbiegła się wiadomość o śmierci J. C. M. Arcyksięcia Reinera byłego wicekróla prowincyj Lombardo-Weneckich. Wczoraj mówiono przeciwnie, że stan choroby nie był tak zatrważającym. Arcyksiążęta synowie wyjechali pozawczoraj dla widzenia się z ojcem.

Na dworze mówią o bliskiéj wizycie króla pruskiego. Wszakże nie ma dotąd żadnych do przyjęcia przygotowań.

Podług wiadomości godnych wiary z Czarnogóry, walka zawieszona w téj chwili, ma się rozpocząć niebawem z całém wytężeniem patryotycznego i religijnego fanatyzmu. Czarnogórcy uzbrajają i zaopatrują się w żywność. Największą w téj mierze podporę mają w pogranicznem do Austryi należącem mieście Kataro. Wojska tureckie gromadzą się w Hercegowinie i Albanii. Lecz patrzący na rzeczy z bliska twierdzą, iż nie ośmielą się wkroczyć w wąwozy prowadzące do Cetynii. Młody książe Daniel pokazuje wiele odwagi i przezorności. Stryj jego wysłany z osobnemi poleceniami do Wiednia i Petersburga, spodziewanym tu jest jutro.

W świecie arystokratycznym śmiechu dziś pełno z wczorajszego objadu danego przez barona i baronową Eskeless. Bogaty ten bankier i lubiąca świat wysoki żona jego, długoletnią pracą i rozmaitemi zabiegami doszli nareszcie do tego, że są tu i owdzie w pańskich przyjmowani salonach. Wystawić sobie potraficie hałas, jaki w tym świecie sprawiła dzisiaj wiadomość, że na wczorajszym objedzie u pani Eskeless znajdowała się nie tylko młoda baletniczka Taglioni, ale nawet jéj ojciec i matka. Były wprawdzie obok téj szczęśliwéj rodziny i inne damy (bez mężów), było nawet wielu dyplomatów, naturalnie kawalerów, w prawdziwém tego wyrazu znaczeniu, lub wdowców, ale świat odpowiada właśnie na to, że tém ci gorzéj! Głoszą, że pani Eskeless chce się bronić miłością sztuk pięknych, a mianowicie tańcami. Mnie się zdaje, że świat złośliwy znajdzie w téj obronie nowy powód do śmiechu.

Wiedeń 18 stycznia.

ꝏ Kwestya czarnogórska zaczyna zajmować nawet już uwagę Anglii. *Times* poświęca jéj długi i gruntowny artykuł. Nierozstrzyga głównego w niéj punktu, niepodległości Czarnogórców, lecz przewiduje, że walka wywołana w imie religii i zemsty za nadużycia które rząd turecki popełnia ciągle przeciw chrześcianom w pewnych prowincyach, może stać się ogólną i przyprawić Portę o niebezpieczeństwo. Uwaga ta jest słuszną i świat polityczny tutejszy z tegoż samego zapatruje się na te wypadki, punktu.

Śmierć arcyks. Reinera przerwała zapowiedziany u dworu i po wysokich domach szereg balów i tańcujących wieczorów. Żałoba trwać będzie sześć tygodni. Członkowie dyplomacyi odebrali już urzędowe w téj mierze wczoraj zawiadomienie.

Dzienniki doniosły, że król Grecyi Otton I, przesłał krzyż orderu Zbawiciela p. de Carro doktorowi w Carlsbad. Jestto 80-letni starzec, pełen nauki i poświęcenia się dla cierpiącéj ludzkości. W r. 1802 on zaprowadził wakcynę w Grecyi. Ogłosił późniéj w 1804 roku ważne swe dzieło: *Histoire de la vaccination en Turquie, en Grèce et aux Indes Orientales.* Osiedlony od kilkunastu lat w Carlsbad dr. de Carro przyczynił się bardzo wiele do upięknienia i polepszenia zakładów mineralnych które tak wsławiły to miasto. Pan de Carro otrzymał przed rokiem krzyż złoty z koroną za zasługę od N. Pana Cesarza Austryi.

Paryż 15 stycznia.

♯ Bal dany zaonegdaj w Tulierach dla 2000 osób, był świetny. Tego dnia Tulierie pokazały poraz pierwszy komfort cesarski, zbliżający się do angielskiego przez obfitość dywanów. Dywan gobelinowy znajdujący się w sali tronowéj, zastanawiał swą pięknością wszystkich cudzoziemców. Zaproszenia na bal rozesłane jeden tylko dzień wprzód, zrobiły wielki rejwach między damami. Modniarki i kwiaciarki były obsaczone przez panie, czekające po kilka godzin, czy to na suknie, czy na kwiaty. Najoryginalniéj i najozdobniéj była ubrana hrabina Walewska; miała bowiem suknię z falbanami zrobionemi z piór strusich. Księżna Matylda, księżna Czartoryska,

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

NOWY ZAPIS
na korzyść języka i literatury polskiéj.

Jeżeli które z nowszych zdarzeń godne jest zająć przedewszystkiém uwagę światłéj publiczności, toć niezawodnie to, które bezpośrednio języka i literatury ojczystéj tyczy się, a jest w swoim rodzaju tak piękne, iż krzywdę wyrządzilibyśmy naszym czytelnikom, gdybyśmy dłużéj o niém milczeli. Widzieliśmy już w czasach niedawnych, iż mimo dość częstych skarg na obojętność tak w sprawie oświaty powszechnéj, jako też w szczególności w uprawie języka i piśmiennictwa ojczystego, są jednak w łonie narodu i chęci zacne i gotowość do znakomitych ofiar i poświęceń czynami udowodniona. Takim postępowaniom pojedynczych ludzi należy przedewszystkiém sprawiedliwe, wolne od wszelkich podejrzeń i dwuznacznych wykładów uznanie ze strony ogółu, bo tym jedynie sposobem popęd ku czynom szlachetnym w narodzie nie tylko nieustawać, ale owszem wzmagać się będzie. Do takich czynów zaliczamy zapis śp. Jędrzeja Żalchockiego, który w r. 1846 testamentem na utrzymanie 50 uczniów z najuboższéj szlachty, dochody z dóbr swych ziemskich przeznaczył, tudzież zapis Jana Stanisława Tuczyńskiego, który jakkolwiek ze strony wykonawcy testamentu uległ nieprzychylnemu wykładowi, mamy jednak nadzieję, że w swoim czasie wyda błogie owoce. Zapis, o którym mamy dziś mówić, pochodzi od Kunegundy z Filipowiczów Brześciańskiéj. Zacna ta obywatelka, przed kilką tygodniami zmarła, zostawiła testament we Lwowie dnia 13 sierpnia r. 1852 sporządzony. W nim między rozmaitemi dobroczynnemi zapisami, mianowicie po legacie tysiąca złotych reńskich na biedną wdowę i dzieci osierociałe, czytamy słowa następujące:

„d) Mowa i literatura polska dzisiaj niestety należy także do sierot najniesprawiedliwiej prześladowanych *); chrześciańskim przeto jest obowiązkiem każdéj polskiéj duszy i o niéj pamiętać na łożu śmiertelném: dla tego dla młodzieńca oddającego się z zamiłowaniem polskiéj literaturze, leguję tysiąc złotych reńskich monetą konwencyjną, zostawując wybór osoby i przyznanie tego legatu egzekutorowi testamentu.

„Na utrzymanie jednego ubogiego ucznia w naukowym zakładzie agronomicznym, zawiadowanym przez krajowe towarzystwo rolnicze, przeznaczam tysiąc złotych reńskich monetą konwencyjną: pod tym atoli warunkiem, ażeby nauki agronomiczne w tym zakładzie w języku polskim były wykładane; pod tym warukiem fundusz ten wiecznie trwałym mieć chcę, i wybór ucznia, mającego się kształcić w tym naukowym zakładzie, zostawiam woli egzekutora tego testamentu, lub jego zastępców.

„Potrzecie. Na wypadek gdyby po mojéj śmierci niebyło przy życiu najbliższych moich krewnych, których jak wyżéj w punkcie drugim za moich spadkobierców ustanawiam: cały mój majątek po zaspokojeniu poczynionych tu wyżéj legatów pozostały, przeznaczam na fundusz utrzymania ubogich uczniów w wymienionym powyżéj zakładzie agronomicznym, z tym samym nieodzownym warunkiem, ażeby nauki w tym zakładzie w narodowym języku polskim były wykładane. Egzekutor testamentu lub jego zastępca oznaczy ilość uczniów na tym funduszu utrzymać się mających. Wybór uczniów równie zawsze od woli egzekutora testamentu lub jego zastępcy bezwarunkowo zależeć będzie.

„Poczwarte, Za egzekutora testamentu przeznaczam W. Franciszka Leszczyńskiego...“

Nie będziemy się tu rozwodzili z pochwałami tego zapisu. Tak szlachetny czyn przez samo podanie go do wiadomości publicznéj najsilniéj sam za sobą przemawia. Atoli każdego jest obowiązkiom przyczyniać się ku temu, iżby zacne chęci w narodzie, ku dobru publicznemu skierowane, żadną razą nierozmijały się z swym celem, lecz jak najobfitszy plon w skutku swoim przynosiły. Otóż w tym ostatnim względzie chcemy z naszéj strony podać kilka uwag pod sąd powszechny.

Zapisy tu wymienione są dwojakiego rodzaju: jedna ich część tyczy się młodzieży, któraby się w szkołach agronomicznych kształcąc krajowi rolniczemu, a pod względem rolnictwa i przemysłu na nader niskim stopniu stojącemu, coraz zdatniejszych gospodarzy i techników dostarczała. Druga część dotyczy saméj literatury, przeznaczona będąc dla młodzieńca, któryby się jéj z zamiłowaniem oddawał. Co do pierwszego rodzaju zapisów niemamy tu nic do powiedzenia. Zawód techniczny agronoma, zwłaszcza u nas gdzie ich dotąd tak mało, nastręcza z łatwością dostateczny sposób utrzymania się tym, którzy się mu poświęcają, a przeto jest w stanie dodawać im ciągłego bodźca do coraz większego w nim doskonalenia się. Pomoc tedy materyalna w formie stypendyów dla dobrze uczącéj się w zakładach agronomicznych młodzieży niesiona, osiąga tu najczęściéj cel swój zupełnie. Przeciwnie ma się rzecz z literaturą.

Czy ją w najściślejszém, czy w obszerniejszém znaczeniu weźmiemy, nie daje ona bynajmniéj stałego i dostatecznego sposobu utrzymania i dać nie może tam, gdzie jak u nas czytanie tak mało jeszcze stało się potrzebą konieczną nawet w klasie narodu najoświeceńszéj; gdzie

*) Wiadomo, iż w jedném z państw sąsiednich obywatele od dość dawnego czasu napróżno o uniwersytet polski dopraszają się. Nie tak jak u nas, gdzie rząd z własnego popędu urządził jeden z pierwszych w państwie uniwersytetów w języku polskim, powoławszy doń zdolnych nauczycieli, Polaków, a o zaopatrzenie szkół gimnazyalnych dobremi w języku polskim książkami tyle troskliwości okazuje. Robimy tu niniejszą uwagę dla tego, aby słowa szanownéj testatorki nie były źle zrozumiane. (Przypisek Redakcyi Dz. lit.)

baronowa Rotszyld i hrabina Zygmuntowa Krasińska, odznaczały się bogactwem dyamentów. Wyjąwszy około dwudziestu czarnych fraków, wszyscy mężczyzni byli w mundurach; Cesarz zaś i kilkudziesięciu czy to dyplomatów, czy dworskich, byli w krótkich spodniach i pończochach. Rozmaitość ubiorów i fizognomij przedstawiała obraz wspaniały. Z Polaków znajdowali się między innymi na balu: książe Adam i książe Władysław Czartoryscy, hrabia i hrabina Zamojscy, księżna Michałowa Radziwiłłowa itd. Bal rozpoczął się o god. 10éj kontredansem, w którym figurował Cesarz. Cesarz walcował potém kilka razy. Około godziny 12éj goście spostrzegli, że Cesarz niewidząc panny Montijo, okazywał wielką niecierpliwość. Wysłany do niéj adjutant, przyniósł wiadomość, że spóźnienie pochodziło z winy perukarza. Panna Montijo jest blondynką, a jak inni zapewniają, ma mieć włosy czerwonawe i je farbować. Cesarz ma ją kochać na seryo i ma nawet mieć projekt żenienia się z nią. O godzinie 1éj Cesarz udał się na kolacyą z Lady Cowley, Fould z księżną Matyldą, Baroche z hrabiną Walewską. Dopiéro po pani Walewskiéj, szła tak zwana cywilna familia cesarska. Bal zakończył się około godziny 3éj. Na tym balu, sześciu nowo-mianowanych szambelanów rozpoczęło swą służbę. — Onegdaj, p. Drouin de Lhuys dał obiad dyplomatyczny złożony z 60ciu osób. Wczoraj przyjmował p. Troplong prezes senatu. Wieczory rządowe dały pobudkę do wieczorów prywatnych. Hr. Molé i p. Thiers otworzyli swe salony. Na wieczorze danym przez p. Cremieux, znajdowali się wszyscy znaczniejsi republikanie.

Onegdaj Cesarz udał się do Rady stanu, kiedy toczyła się obrada nad projektem do prawa o pensyach emerytalnych. Obrada niemiała żadnéj wagi politycznéj, a wizyta Cesarza była prostą czy grzecznością, czy formalnością. Cesarz ma dać swym adjutantom inny ubiór do którego rysunek zrobił Horacy Vernet. — *Monitor* zaprzeczył wczoraj pogłosce, aby jeden z nowo-mianowanych marszałków miał być egzekutowany na giełdzie. Zaprzeczenie to, zbyteczne albo niedostateczne, było źle przyjęte. Dzisiejszy *Monitor* zaprzecza wiadomościom głoszonym przez dzienniki niemieckie, jakoby Cesarz źle przyjął posła saskiego, (z przyczyny małżeństwa księżniczki Wazy), i jakoby ks. de Guiche popadł w niełaskę. Co do tego ostatniego już wam dawno doniosłem, że został mianowany posłem do Turynu, a zatém że niepopadł w niełaskę.

Rząd jest ciągle ambarasowany słabością giełdy. Dawniéj, kiedy giełda stała dobrze, dzienniki rządowe głosiły, że giełda była termometrem opinii publicznéj; dziś kiedy stoi słabo, głoszą, że przestała być termometrem politycznym. Takie rozumowanie wzbudziło żarty opozycyjnych dzienników. Giełda paryska niespada dotąd z przyczyny niepewności polityki zewnętrznéj, lecz z przyczyny przeciążenia, a nadto z przyczyny podniesienia przez bank angielski procentu eskomptowego. Jeżeli, jak głoszą dzienniki angielskie, procent ten będzie jeszcze podniesiony, bank paryski będzie musiał podnieść także swój procent, a to przyczyni się do nowego spadku papierów. Krok banku angielskiego sprawił, że uznanie Cesarstwa przez dwory północne nie zrobiło na giełdzie paryskiéj spodziewanéj podwyżki. Przy téj okoliczności Rotszyld pokazał, jak zręcznie i jak tajemniczo prowadzi swe operacye. Pewien jegomość, udał się w dzień uznania cesarstwa do Rotszylda, z którym jest bardzo zażyle. Rotszyld powiedział mu, że giełda się podniesie, i że dlatego zrobi na jego rachunek operacyą na 12,000 renty. Jegomość chcąc zyskać więcéj, kupił ze swojej strony jeszcze za 6000 renty. Tymczasem zamiast podwyżki, nastąpił spadek giełdy. Jegomość stracił 6000 fr. złorzecząc Rotszyldowi; tymczasem Rotszyld oświadczył mu, że zyskał dla niego 12,000 fr. Rotszyld więc, mówiąc że będzie grał na podwyżkę, grał w istocie na spadek.

Cesarz mianował p. Brenier byłego ministra, tymczasowym ambasadorem do Stambułu w miejsce margrabiego de Lavalette, który powróci do Paryża. P. Brenier odbierze rozkaz ułożenia, jeżeli będzie można, sprawy o groby święte, która tak jest zaciemnioną, że jej niepodobna zrozumieć. Rossya sparaliżowała wszystkie zachody margrabiego de Lavalette, a Turcya słaba i bojaźliwa, nieśmie się jej opierać. Oddalenie Reszyda paszy stało się fatalnym dla Turcyi. Rządy ministerstwa starowiernego podniosły wielkie trudności i wykazały słabość Turcyi. Dzienniki rossyjskie i niemieckie przebąkiwały od miesiąca o bliskości rozwiązania kwestyi wschodniéj, tj. o rozbiorze Turcyi, ale dzienniki francuzkie zarzucone plotkami salonowemi, wcale się tém nie zajmowały. Wczorajsze *Débaty* przemawiały za pokojem *quand même*, twierdząc, że armia francuzka przestała być wojowniczą, i że powinna odgrywać rolę *żandarmeryi* francuzkiego i europejskiego pokoju... *L'Univers* okazywał przeciwne dążności i napomykał nieraz o wojnie, ale kwestyi tureckiéj wcale niedotykał. Dotknął ją dopiéro dziś w dość obszernym artykule. Według niego, Rossya dąży do rozbioru Turcyi, a Anglia do zaboru Egiptu. Dlatego Rossya trzyma potężne siły nad Wisłą, a Anglia zbroi się na morzu. Aby Francya nie mogła sprzeciwić się jej zamiarom, Anglia zasila żywioł liberalny i rewolucyjny w Belgii, Szwajcaryi i Włoszech. Wykazawszy takie dążności Rossyi i Anglii, *l'Univers* ostrzega rząd, i wystawia potrzebę dla Francyi i katolicyzmu, bronienia katolików wschodnich i przeszkodzenia, aby stali się pastwą schyzmy ciemnéj i nietolerackiéj. Zdaje się, że osoby rządowe nie widzą jeszcze niebezpieczeństwa, skoro żywią nadzieję, że Anglia i Francya zgodzą się na jedną politykę w Stambule, i że p. Brenier będzie mógł dokonać swéj missyi. — Hrabia Walewski wyjedzie do Londynu około 25go t. m. — Według *Daily News*, lord John Russell ma ustąpić ministerstwa spraw zagranicznych hrabiemu Clarendon.

Paryż 15 stycznia.

* Rząd będzie musiał ogłosić wkrótce elekcye na zastąpienie ośmiu deputowanych, którzy dali dymisyą. *Constitutionnel* rachuje na dobre elekcye, i nieomyli się. Cesarz podniósł liczbę mniéj lub więcéj ułaskawionych przestępców politycznych do 1695, między którymi znajduje się i p. Chavoix. — Duchowieństwo katolickie odbywa synody po departamentach. W Paryżu odbywają się obrady Rady jeneralnéj wychowania publicznego. Z rady téj, biskup Dupanloup został wykluczony za swój list o wolności kościoła, a p. Michał Chevalier sam się oddalił, czując jako dawny St. Symonista, swoją fałszywą pozycyą, w gronie w którém duchowieństwo przemaga. Granier de Cassagnac ogłosił w *le Pays*, jak zawsze gwałtowny, ale tego razu dość słuszny artykuł, o dawnéj edukacyi publicznéj we Francyi. Klasyczny i syntetyczny uniwersytet paryski jest nierad z dzisiejszéj, więcéj fachowéj organizacyi nauk, kiedy przeciwnie ojcowie rodzin są z niego bardzo zadowoleni. *L'Indépendant de la Moselle*, nieprzyjaciel uniwersytetu, przedstawia za przykład taniości i skuteczności szkół, szkoły elementarne przez tak zwanych *Frères des écoles chrétiennes*. Szkoły te, uczyły roku 1852 w departamencie Moselle uczniów 1200 za opłatą 11,757 franków, rachując w to lekcye muzyki, rysunków i wszystkie inne koszta, tak komorne, jak meble i pensye profesorów, tojest uczyły każdego ucznia za mniéj niż 10 franków rocznie. *L'Indépendant de la Moselle* nie dodał jednak, iż taka taniość nauki pochodzi z tego, iż Bracia szkół chrześciańskich tworzą rodzaj zakonu, i że nie szukają zysku. Założony przez księdza Lassale, zakon ten składa się z braciszków profesorów, którzy niemogą być księżmi, których obowiązek ogranicza się do czystości życia, do nabożeństwa i do profesorstwa. *Les frères des Ecoles chrétiennes* oddają ogromne usługi Francyi. Ich szkółki, poświęcone dzieciom rodziców biednych a pracujących, a liczące dziś wielką liczbę uczniów, znalazły naśladownictwo w kilku krajach katolickich.

Constitutionnel, broniąc jako dziennik urzędowy religii i katolicyzmu w swych wyższych kolumnach, ogłaszał od niejakiego czasu w felietonie romans *Izaak Lequedem*, w którym Aleksander Dumas przepisywał po prostu biblią i wykładał życie Jezusa Chrystusa. Takie industryalne zgorszenie zadziwiło uwagę publiczności; czy z nakazu rządu czy natchnienia abonentów, *Constitutionnel* zawiadamia dzisiaj, iż nie będzie ogłaszać dalszego ciągu życia Jezusa Chrystusa.

Po obiedzie danym dla ambasadora Stanów Zjednoczonych w Liwerpool, nastąpił obiad dany dla tegoż samego męża w Manchester, przez zwolenników szkoły manchesterskiéj. W Liwerpool, hr. Derby zrobił świetne ale umiarkowane porównanie konstytucyi angielskiéj i amerykańskiej; w Manchester, przeciwnie Bright, starając się wykazać wyższość konstytucyi amerykańskiéj, uderzył w szumnych wyrazach na arystokracyą angielską i Izbę lordów. Mowa p. Bright i coraz śmieléj rozwijana doktryna szkoły manchesterskiéj zrobiły wrażenie w Anglii i wywołały surowe artykuły dzienników *Times* i *Morning Chronicle*, obrócone przeciw dziennikowi *Daily-News* i szkole manchesterskiéj. Tak *Daily-News* jak szkoła manchesterska, oszczędzają koronę, a uderzają na arystokracyą, w nadziei przyjścia do władzy i otrzymania z czasem zniesienia majoratów. *Daily-News* powstaje bez zmęczenia na bezczynność lordów i dzierżenie ministerstw przez arystokracyą. Ruch szkoły manchesterskiéj, coraz śmielszy a zręcznie kierowany przez Cobdena reprezentującego nowożytne jeżeli nie demokratyczne wyobrażenia mieszczańskie, jest ciekawy i znaczący.

Przegląd Polityczny.

Komisya Izby niższéj w Berlinie wyznaczona do wniosku katolickiego, odrzuciła 13 głosami przeciw jednemu, aby polecić Izbie motywowany porządek dzienny, w którym wyrażona jest nadzieja, że nadzór rządowy nad wy-

---

książka powszechnie niemal uważana jest za rzecz zbytkową. Owóż młodzieniec na pole literatury wstępujący nie oblicza zwykle sił własnych, nie roztrząsa bynajmniéj tysiącznych zawad i trudności, które mu się w dalszéj drodze nastręczą. Choćby więc pierwsze usiłowanie jego na tém polu, nawet skutek pomyślny uwieńczył, porzuca go jednak najczęściéj po pierwszém rozczarowaniu, bo na niem ani dostatecznego środka utrzymania się nie znachodzi ani tego powabu i łatwości, jak mu je młodzieńcza wyobraźnia wystawiała. W takim stanie rzeczy bardzo łatwo być może, iż zapisy ostatniego rodzaju, mimo najpoczciwszych chęci tak testatora jako i wykonawcy woli ostatniéj zostałyby chybione i bezskuteczne. Zaszłoby to wtedy, gdyby tych, którzy język ojczysty doskonalić i literaturę wzbogacać mają, szukano koniecznie między młodzieńcami wstępującymi w ten zawód lub nawet między dziećmi metodą Herodową. Nie zbyt dawno, kiedy to u nas było modą obnosić się z teką projektów, które na zawsze w tece pozostały, ilekroć była mowa o naukowéj pomocy, uderzał z gęsta o nasze uszy ów szumnobrzmiący frazes: „wywoływać talenta z mas ludu“. Takie wiatrem nadziane frazesy zostawmy dla fanfaronujących wartogłowów. W kraju ubogim we wszelkiego rodzaju pomoce, a więc i w naukowe pomoce i instytucye, potrzebna jest wielka oględność na to, iżby każdy grosz na ten cel przeznaczony przynosił rzeczywiste pożytki. Obywatel więc, co skromnie a w pokorze ducha zechce oddzielić cząstkę ciężko zapracowanego grosza na rzecz publiczną, na wsparcie literatury narodowéj, nie będzie zapewne szukał koniecznie zdolności tam, gdzie się one nie objawiły lub objawiły tak, iż w miejscu zdrowego ziarna znaleźć w nich można z czasem łupinkę. Nie będzie, mówimy, szukać ich w ten sposób, bo mu zależy na tém, iżby nie zmarnował tego co ciężko zapracował. Ale skieruje się ku talentom udowodnionym i rzeczywistéj zasłudze, a udzielając im pomocy materyalnéj, położy to jako warunek konieczny: iż chce, aby ona była niejako nagrodą pracy nowo na polu nauk przedsięwziętéj lub świetniéj, niżby to bez niéj być mogło, dokonanéj. Oto jest sposób, według nas najpraktyczniejszy wspierania skutecznego literatury ojczystéj i wpływania na wydoskonalenie języka. Tym sposobem wzrost jéj, wzrost oświaty ogólnéj w narodzie, a z nią i moralna jego potęga między innemi narodami zostanie zapewnioną; gdy przeciwnie drogi wyżéj przez nas napomknione zwykle zawodzą. Zalecając ten sposób pomagania postępowi oświaty możemy się powołać na przykład u jednego z najświatlejszych narodów praktykowany. We Francyi przez bardzo długi czas wspierano nauki i kunszta sposobem tym, iż szukano niejako geniuszów między dziećmi: a doświadczenie pokazało, iż skutki ani łożonym ze strony Burbonów staraniom, ani nakładom ogromnym nieodpowiadały. Nauczony tém Ludwik Filip obrał ku temuż celowi sposób ostatni, a Francya zawdzięcza mu mnóstwo ze swoich arcydzieł tak w naukach jak i umnictwie.

Co do samego jednakże zapisu Kunegundy z Filipowiczów Brześciańskiéj na korzyść literatury polskiéj zrobionego, który nam do wynurzenia tych kilku uwag podał sposobność, można być zupełnie spokojnym iż szlachetnego celu przez testatorkę zamierzonego nie chybi. Wykonanie bowiem jego powierzyła ona światłemu mężowi, który sam ważnością i potrzebą czynów zacnych przejęty, najstósowniéj zarządzić niemi potrafi. Jakoż nie tylko się spodziewamy, ale pewni jesteśmy że zrobi wybór jak najlepszy, i wywiąże się zaszczytnie z położonego w nim przez testatorkę zaufania. (z D. L.) Au. B.

PISMA
KAROLINY Z POTOCKICH NAKWASKIEJ
Dwór wiejski w 3 Tomach i **Powieści dla dzieci** 3 T.

Niektóre książki trafiając w nieszczęśliwą chwilę zamieszań politycznych, aczkolwiek w prawdziwie pożytecznym celu pisane, aczkolwiek mogłyby wywrzeć zbawienny wpływ, przechodzą niepostrzeżone, i na długi czas w zapomnieniu zalegają pułki księgarskie. Do liczby pism w nieszczęśliwą porę zjawiających się, należą *Powieści dla dzieci* w trzech częściach wydane w Lipsku 1846. Część pierwsza obejmuje powieści dla małych dzieci, druga dla starszych, trzecia dla dorastającéj młodzieży. Niektóre z nich zręcznie są naśladowane z angielskiego i francuzkiego, inne oryginalnie ułożone. Styl bardzo w nich wdzięczny i prosty; w ogóle wolny od gallicyzmów, rzecz prowadzona zawsze prawie w sposób mogący zająć i wzruszyć; co podług mnie, właściwém jest przeznaczeniem powieści, a nie, jak chcą niektórzy, morał i zawsze morał. Żywe bowiem obrazy, charaktery skreślone z prawdą, oswajając z tajemnicami życia, lepiéj kształcą umysł dziecinny, niż suche nauki w oklepanych powtórzone ogólnikach. Ozdobne wydanie tych powieści może służyć za najpiękniejszy podarek lub wiązanie. Co do drugiego dzieła tejże autorki: *Dwór wiejski*, wydanego cokolwiek dawniéj, to tylko można powiedzieć, że zastępuje w zastósowaniu do potrzeb i obyczajów naszego kraju, ową sławną książkę: *Maison rustique*, która uważaną jest jako wyborny poradnik wszystkich gospodyń w tysiącznych przypadkach zachodzących w życiu wiejskiem. I zaiste znajdziesz tam nietylko w jaki sposób urządzić kuchnią, ale jak się zatrudniać gospodarstwem, ogrodem, drobiem, jak rząd prowadzić między sługami, jak wreszcie pomagać sobie w nagłych przypadkach i chorobach. Trudno mieć lepszego i doświadczeńszego poradnika w życiu wiejskiem, ogołoconém z tych wszystkich wygód, i urządzeń, w jakie obfituje zwykle miasto. Pani Karolina Nakwaska oddała prawdziwą przysługę obywatelską oświecając dobremi radami, nietylko niewiadomość naszą, ale poprawiając stare śmieszności i złe nałogi.

znaniami w ten sposób prowadzony będzie, iż na tém nie ucierpi ani pokój religijny, ani też jakikolwiek z kościołów chrześciańskich nie znajdzie powodu do użalań. Wniosek ten wyszedł od deputowanego Mathis. Natomiast przyjęto 11 głosami przeciw 3, proste przejście do porządku dziennego. Jeżeli komisya ma być niejako zmniejszonym obrazem Izby, wtedy wniosek upadnie. Utrzymują też, że wielu członków lewéj przewidując upadek wniosku katolickiego głosować będzie przeciw niemu.

Związek niemiecki w tym jeszcze roku przedsięwziąść ma inspekcyą wszystkich kontyngensów.

— *Monitor* francuzki z dnia 16go stycznia ogłasza artykuł, w którym protestuje z wielką energią przeciwko gwałtownym i ubliżającym zaczepkom dzienników angielskich na nowy rząd francuzki.

W części urzędowéj *Monitor* zawiera dekret orzekający, że wszyscy oficerowie i urzędnicy wojny i marynarki winni w naznaczonym terminie złożyć przysięgę przepisaną artykułem 14 Senatus-konsultu z dnia 25 grudnia z. r. Oficerowie i urzędnicy, którzyby takowéj nie złożyli uważani będą za dymisyonowanych. Nie ulega wątpliwości, że obowiązek złożenia téj przysięgi rozciągniony będzie i na wszystkich innych urzędników politycznych i administracyjnych, oraz na członków Ciał ukonstytuowanych. Rozporządzenie takie spowodowałoby, jak mówią, dymisye kilku członków Ciała prawodawczego.

Pogłoski o zamierzonym zamachu na życie Cesarza coraz więcéj się utwierdzają. Szczegóły jakie w tym względzie obiegają są bardzo sprzeczne, co przy milczeniu dzienników łatwo się tłómaczy. Utrzymują się również wieści o zmianach w ministeryum.

— Wiadomości z Rzymu dochodzą do dnia 14 b. m. Nadeszło tam już rozporządzenie odwołujące jenerała Gémeau, który jak wiadomo mianowany został Senatorem. Następca jego miał przybyć za dni kilka; mówią, że nim będzie jenerał Allouveau de Montréal.

Monitor Toskański z dnia 13 b. m. zaprzecza wiadomości podanéj przez dzienniki piemonckie, a która i do naszego przeszła, jakoby Madiai umarł w więzieniu.

— *Gazeta Madrycka* potwierdza urzędownie wystąpienie z gabinetu ministra finansów Aristizabal, którego tekę obejmuje minister spraw wewnętrznych Llorente, a tego ostatniego zastąpi pan Benavides, którego nominacya nieprzychylne znalazła w publiczności przyjęcie.

Taż Gazeta zawiera rozkaz gabinetowy królewski orzekający, że jenerał Narwaez popadł w najwyższy stopień niełaski, przez ogłoszenie ubliżającéj petycyi, jaką w dniu 15 grudnia zaniósł do królowéj, a w któréj śmie wkładać na koronę odpowiedzialność za projekta zmiany konstytucyi gabinetu Bravo-Murillo.

— Poczta lewancka przynosi wiadomości z Carogrodu 8go b. m. Abdelkader przybył tam 7go, nie mógł być wszakże jeszcze przedstawionym sułtanowi, z powodu jak pisze *Gaz. Tryestska* iż w tym względzie poseł francuzki i minister spraw zagr. Fuad Effendi różnią się w zdaniach swoich, względem formy przedstawienia.

P. Ozerow poseł rossyjski otrzymał posadę radcy stanu z powodu iż remonstracye jego w sprawie miejsc świętych dobrze przyjęte były w Petersburgu.

Likwidacya banku może być uważana jako skończona, rząd układy prowadzi w tym względzie z kilką bankierami celem uzyskania potrzebnych pieniędzy.

Wojska wysłane przeciw Czarnogórze wynoszą około 34,000 ludzi. Omer Pasza znajduje się w Skadarze na czele 17,000 ludzi między którymi 5000 Arnautów.

Kraków 21 stycznia. Dziś w piątek nowy prezydent krajowy JW. hr. Mercandin przyjmować będzie w południowéj godzinie wszystkie tutejsze władze.

Wiedeń 19 stycznia. Arcyksiąże Rajner Józef zachorował w d. 13 b. m. w Botzen na zapalenie płuc, w skutku zaziębienia się. Pierwsze zjawiska choroby były w prawdzie niepokojące, zwolna jednak stan jéj polepszać się zdawał. Nieszczęściem pozorne to polepszenie krótko trwało, i zaraz w dniu 16 t. m. stan chorego tak dalece się pogorszył, że tegoż samego dnia jeszcze o godz. 9¾ wieczór po przyjęciu ostatniego namaszczenia nastąpił zgon w skutku paraliżu płuc. Arcyksiążęta Leopold, Ernest, Zygmunt i Rajner zawiadomieni zostali jeszcze w sobotę przez telegraf o groźném niebezpieczeństwie i bezzwłocznie pospieszyli do Botzen. Zmarły arcyksiąże urodził się d. 30 września 1783 r. Zostawił on wdowę księżnę Maryą Elżbietę z domu Savoye-Carignan, którą zaślubił w Pradze 28 maja 1820 r. i pięcioro dzieci, tojest wymienionych powyżéj arcyksiążąt i córkę Adelaidę Franciszkę żonę Wiktora Emanuela króla Sardyńskiego. Arcyksiąże Rajner był jenerałem broni, właścicielem pułku 11 piechoty i przeszło 30 lat aż do wypadków 1848 r. wice-królem Lombardyi. Odtego czasu zamieszkiwał w pobliżu Botzen, niebywając nawet w Wiedniu. Z powodu tego zgonu wszystkie zapowiedziane uroczystości dworskie wstrzymane zostały. Żałoba zaczyna się z dniem dzisiejszym i trwać będzie 6 tygodni, tojest od 18 do 31 b. m. gruba żałoba, a od 1 lutego do 28go lekka.

— NPan nakazał, aby patent z d. 19 października 1846 r. tyczący się opieki własności literackiéj i artystycznéj rozciągnięty został na Węgry i kraje okoliczne. Z okoliczności tego obwieszczenia wydano szczególne rozporządzenie przeciw przedrukowi, którego sprawca na żądanie poszkodowanego podlega postępowaniu karnemu wedle przepisów księgi powszechnego prawa karnego.

— Delegowani konferencyj celnych w Wiedniu odbywali w upłynionym tygodniu codzienne posiedzenia. Oprócz narad nad taryfą, rozbierano również kwestyą monopolów skarbowych.

— Bataliony wysłane niedawno do Dalmacyi rozłożone być mają na granicy austryackiéj celem ochrony granic, na przypadek wojny między Turcyą i Czarnogórą i wstrzymania w potrzebie naruszenia terrytoryum austryackiego z któréjkolwiek strony.

— Obligacye funduszu uwolnienia gruntowego wkrótce urzędownie notowane będą na giełdzie. Następujące prawa i swobody służą takowym: Kupony wystawione na lat 10 spłacone będą w ratach półrocznych. Obligacye nie mające kuponów, mają być użyte do winkulowania w fideikomisach, leśnictwach, korporacyach, kościołach, gminach, a procent od nich wypłacony będzie co półroku za kwitami. Procenta pobierane być mogą w każdéj kasie zbiorowéj. Po ukończeniu w całéj monarchii czynności uwolnienia gruntowego, jak to już w niektórych krajach koronnych nastąpiło, nastąpi w ciągu dwóch lat wykupno obligacyj, które najdaléj w 40-latach całkiem spłacone być muszą. Kolej do spłaty następuje częścią przez wylosowanie, częścią zaś przez zgłoszenie się. Hipotekę obligacyj stanowi majątek nieruchomy zobowiązanych o ile jeszcze zaliczenia nie nastąpiły, fundusze zaś krajowe i fundusze pojedyńczych krajów koronnych pod względem przyznanego im udziału w wynagrodzeniach.

— *Folio di Verona* donosi: J. C. K. Ap. Mość potwierdził projekt tyczący się robót groblowych w Malamocco i polecił szybkie wykonanie ich, przez co uzupełnioną zostanie regulacya przystani weneckiéj.

— Z Este donoszą 27 grudnia. Z 25ciu indywiduów skazanych przez sąd wojenny za rozbój z bronią w ręku, po części zaś zabójstwo i poranienie, na karę szubienicy, stracono 16, resztę zaś ze względu na okoliczności zwalniające ułaskawiono na 6, 10 i 20 lat ciężkiego więzienia.

— *Osserv. Dalm.* donosi z Zary d. 11 stycznia że ministeryum wojny naznaczyło 200 złr. nagrody za dostawę 12 rozbójników przebywających częścią w likańskim okręgu pogranicznym, częścią zaś w Dalmacyi i Bośnii. Następnie doniesiono, że jeden z rozbójników nazwiskiem Mikołaj Pawkowicz, schwytany już został i za wyrokiem sądu doraźnego rozstrzelany.

Niemcy.

Naczelny prezydent prowincyi Prus właściwych wydał również rozporządzenie tyczące się wychodźców i zbiegów polskich, które zgadza się z rozporządzeniem prezydenta W. Ks. Poznańskiego.

— Rząd saski zaprowadził w tych czasach mundury w ministeryum skarbu na wzór austryacki.

— Sąd Heidelbergski potwierdził zabór najnowszego dzieła Gervinusa i znalazł 12 miejsc będących powodem do wytoczenia procesu autorowi o wzywanie do zdrady głównéj i naruszenia publicznéj spokojności przez podburzanie przeciw monarchii konstytucyjnéj.

— Izba deputowanych Luksemburgska odroczona 26 listopada, zwołaną została na dzień 11 b. m. o godzinie 3éj prezes zajął krzesło, woźni stanęli na miejscu — ani jeden wszakże deputowany nie pokazał się. Prezydent kazał odczytać woźnym akt odraczający Izby do 25 b. m.

— Nieustający sąd wojenny kasselski skazał nauczyciela gimnazyalnego Volkmara trzymanego od kilku miesięcy w areszcie, na rok jeden twierdzy za obrazę rządu przez pisma publiczne.

— W dniu 14 b. m. stawali przed sądem policyi poprawczéj w Moguncyi deputowany do Izby Darmstadzkiéj Dr. Nüller-Melchiors i redaktor Jörg, pierwszy za mowę mianą w Izbie przeciw ministrowi w kwestyi celnéj, drugi za umieszczenie téj mowy w *Nowo-Mogunckiéj Gazecie*, prokurator wnosił na karę dla pierwszego miesięcy 6, dla drugiego 8. — Wyrok wydany będzie 4 lutego.

Dania.

Kopenhaga 13 stycznia. Półurzędowa *Gazeta Berlingska* tak opisuje wypadek wczorajszych debatów, to jest rozwiązanie Izby niższéj (Folkething). Po rezultacie wczorajszych rozpraw nad prawem celnem, łatwo było przewidzieć, że ministeryum zgodnie z dawnemi oświadczeniami ostatecznego chwyci się środka. Stały dwie drogi otwartem: albo wziąść dymisyę i pozostawić N. Panu wybór nowego gabinetu, albo też udzielić N. Panu radę, iżby rozwiązał Folkething, i tym sposobem odwołał się do narodu. Ministeryum tę ostatnią obrało drogę, a jak z poniższego referatu okazuje się, J. K. Mość poszedł za tą radą.

Tu następuje opis posiedzenia, na którem po odrzuceniu wniosku rządowego przeniesienia *linii* celnéj z nad Edery nad Elbę, odczytano rozporządzenie rozwiązujące Izbę. Cel rządu duńskiego połączenie wszystkich części koronę składających w jedno państwo i centralizacya najzupełniejsza, osiągniętą będzie choćby największemi wysileniami i ofiarami. Ministeryum zamyśla oddalić wszystkich urzędników, którzy w Izbie przeciw niemu głosowali, a w pierwszym rzędzie stoją tu biskup Monrad i amtman Orla Lehmann.

Francya.

Paryż 15 stycznia. Dzisiejszy *Monitor*, zawiera dwie następujące komunikacye:

„Jeden z dzienników angielskich napisał, że na recepcyi obcych posłów składających listy wierzytelne, uważano nadzwyczaj zimne przyjęcie ze strony Cesarza, posła saskiego.“

„Na tém posłuchaniu p. minister Saski składał Cesarzowi w imieniu króla, swojego pana, wielką wstęgę królewskiego orderu wieńca rucianego, a J. C. Mość odpowiedział na tę grzeczność oświadczeniami najprzyjaźniejszemi dla Drezdeńskiego dworu.“

Jeden z niemieckich dzienników mówił o niełasce w jaką miał popaść książe de Guiche poseł francuski w Stuttgardzie. Tymczasem dyplomat ten odbierał nominacyą na posła w Turynie, jako oznakę wysokiego zaufania.

— Na przyszłość wszystkie osoby, któreby pragnęły znajdować się na recepcyach u dworu, obowiązane będą przedstawiać się Cesarzowi na wieczorach recepcyjnych, francuzi przez J. E. W. szambelana cudzoziemcy przez swoich posłów.

— Dzienniki rządowe donoszą co następuje:

„Ważne aresztowanie dopełnione zostało w Vaugirard, wśród okoliczności następujących. Na mocy wydanego przez prefekta policyi mandatu, trzech agentów bezpieczeństwa przedstawiło się wczoraj u p. X..... winiarza téj gminy, w celu pojmania dwóch indywiduów, którzy siedząc u stołu pili właśnie w jego winiarni. W chwili gdy agenci okazywali im mandata aresztowania, dwaj ci ludzie rzucili się na nich i jeden z złoczyńców wystrzelił z pistoletu, którego kula nieugodziła na szczęście nikogo. Widząc się zagrożonymi, agenci użyli broni którą mieli przy sobie. Jeden z złoczyńców ranny został wystrzałem w głowę, drugiemu przeszyła kula ramie. Wszakże pomimo tych niebezpiecznych zranień powiodło im się uciec. Agienci poczęli ich ścigać, ale sami będąc ranni, niemogli ich dognać. Wreszcie przechodzący inny agent policyjny i polowy Bonnet jednego z uciekających ujęli, a drugi w półgodziny późniéj schwytany został za staraniem komisarza policyi z Vaugirard.

„Dwaj ci złoczyńcy, na których nadzwyczaj ważne ciążą zarzuty, zdawali się mocno zdecydowanymy do rozpaczliwéj obrony. Każdy z nich miał dwa pistolety kulami nabite, i sztylet. Stawieni przed urzędnikiem śledczym niechcieli ani nazwisk swoich wymienić, ani na żadne odpowiadać pytania.

„P. Balestrino szef policyi municypalnéj i jeden z komisarzy prefektury policyi udali się na miejsce, i wraz z komisarzem Vaugirard i oddziałem miejscowych żandarmów odbyli śledztwo w mieszkaniach obu uwięzionych. U jednego znaleziono dwa pistolety oficerskie nabite, tudzież znaczną liczbę papierów i broszur politycznych; u drugiego znaleziono karabin i korespondencye polityczne.

„Śledztwo tej sprawy gorliwie jest prowadzone. — *Patrie* donosi o dwóch nowych aresztowaniach w związku z nią będących; mianowicie: uwięziony został pewien winiarz i oficyalista z pewnego naukowego zakładu.

— Korespondent *Indépendance Belge* pisze w tym samym przedmiocie:

„Od niejakiego czasu policya uważała, że podczas przejażdżek spacerowych Cesarza, dwóch ludzi, bardzo dobrze ubranych, jeździło za nim w pewnéj odległości, ale prawie ciągle. W skutku tego spostrzeżenia, policya wysłała dwóch agentów swoich elegancko ubranych, konno, z poleceniem aby niespuszczali z oka owych dwóch ludzi, i wkrótce przekonano się, że mają zamiary na życie Cesarza. Po przejazdce udano się za niemi do ich mieszkania i chciano ich aresztować; bronili się w prawdzie, ale zostali pojmani. Znaleziono przy nich broń nabitą. Jeden z nich jest byłym oficerem, skazanym na tranportacyą i ułaskawionym po 2 grudnia. Zaręczają mi za prawdziwość tego podania.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Od pozawczoraj, pisze *Telegra flwowski* poniedziałkowy, szukają po Galicyi wysłańcy kupców z Jass na Mołdawii pewnego wojażera, który przyjechawszy tam z listami wierzytelnemi, różne pozawierał stosunki handlowe, mieniał też banknoty angielskie ale fałszywe, i tym sposobem uzbierawszy 30,000 dukatów wyjechał niby w interesie do Czerniowic. Stamtąd szczęśliwie dostał się szybkowozem do Lwowa, lecz tuż za nim dobiegła i pogoń mołdawska, ale cóż kiedy go tu nieznaleźli, tak jak w Czerniowcach było zapóźno — szlak powzięli w Stryju, że stamtąd na poczcie zapisał się do Krakowa — więc daléj za nim do Krakowa telegrafem, stamtąd odpowiedź nadeszła, iż tak opisanego niema i nie było.

— Mało komu wiadomo, że w starożytnym kościele małego miasteczka Merecz, przy ujściu Mereczu do Niemna, na granicy Królestwa, znajduje się obraz wielkiéj wartości, pędzla słynnego Tintoreta. Przedstawia on Wniebowzięcie N. Panny, i podarowany został do wyż wspomnionéj świątyni przed dwoma wiekami.

— O nowo otwartéj w Londynie wystawie drobiu piszą: Piękny wielki drób domowy stał się namiętnością gospodarzy angielskich, chów jego datuje się od niedawna, a przecież doszedł do nieprzewidzianego wzrostu. Jest tam ptastwo z Chin i Kochinchiny, z Turcyi i Otaiti i Bóg wie nie zkąd. Na azyatyckich jajach sadzono kury europejskie, angielskie znowu gęsi wysiadywały amerykańskie jaja i te sztuczne procesa w tysiączne sposoby odbywano. Jakież tam nowe potworne ptaki wylęgły się! Nie tylko nasze gospodynie które nawiasem mówiąc zupełnie zaniedbały chów drobiu tyle niegdyś w Polsce pielęgnowany, ale sami nawet naturaliści potraciliby głowy i nieznaleźli nazwisk dla tych nieznanych dawniéj odmian. Są tam gęsi ważące 18 funt. a które nie wyglądają wcale na gęsi, kury na wysokich, grubych nogach, podobne do podskubanych łabędzi, gołębie z pioropuszem na głowach większym jak u trójbuńczucznego paszy. Wprawdzie ptastwo to straciło na swojéj urodzie, ale Anglik o to niedba, on mierzy tylko i waży. Głównym jego celem było przyprowadzić kurę do téj wielkości co paw, i dopiął tego. Nic go to nie obchodzi, że kogut stracił swoją odwagę i wysmukłą minę i wydaje się z rozkraczonemi swojemi nogami jakby gęś tuczona. Za podobny drób a nawet jaja płacą niesłychane ceny, byle je u siebie rozpowszechnić. Za jednego koguta żądano 30 funt. szt., za parę kur wylęgłych z jaj z Kochinchiny 25 funt. szt., za koguta jednego z trzema kurami 60 f. szt. Ceny te nie odstręczają wszakże kupujących, bo oni pojmują jaki użytek da się ciągnąć z chowu drobiu téj olbrzymiéj wielkości, i kiedy u nas kurczę jedno zaledwie starczy na podwieczorkową przechadzkę dla jednéj osoby, tam obżywić niém będzie można dom cały.

— O ile ogólnie sprawdzić się dało, emigracya zeszłoroczna z Niemiec do Ameryki wynosiła 180,000 do 200,000 ludzi, gdy w r. 1851 liczono ją na 113,000. Po dzień ostatni października przybyło do Nowego Yorku 107,000 Niemców, do Baltimore przeszło 10,000, do Nowego Orleanu przeszło 30,000 do Quebek około 5,000. Z małego Brunszwiku wyniosło się tysiąc osób do Ameryki.

— Znany z wysyłek swoich zamorskich w Anglii Mr. Lindsay donosi, że wkrótce zamierza olbrzymim swoim okrętem „Caroline Crisholm“ wysłać 900 uczciwych i porządnych dziewcząt do Australii, gdzie brak kobiet mocno czuć się daje.

— Niedawno schwytano w Rzymie bandę fałszerzy z 10u osób złożoną, między którémi dwóch zrujnowanych grafów panów. Ilość fałszywych papierów przez nich puszczoną już w obieg, obliczają na 10,000 skudów.

— W dniu 6 stycznia wybuchł pożar na górze Königsberg najwyższym szczycie komitatu Gömörskiego wznoszącym się na 6000 stóp nad powierzchnią morza. Szczyt téj góry corocznie okryty śniegiem, téj zimy wszakże trawą zarosły okrył się nagle płomieniem. Zdawało się że wybuchł wulkan, ale się pokazało, że sucha trawa zapaliła się nie wiadomo z jakiéj przyczyny. Pośpieszono zaraz na ratunek aby wstrzymać pożar, gdyż ogień kierował się ku pobliskiemu lasowi.

— W Texas o 37 mil ang. od Neu-Braunfels założone zostało miasto „Börne“ na cześć znakomitego pisarza.

— Z Kalkuty donoszą o przedaniu sławnego dyamentu Darya-i-Noor, który pod wielą względami przewyższać ma znany z wystawy londyńskiéj Koh-i-Noor. Brylant ten pochodzi ze skarbu dawnych książąt Maratów i dostał się do rąk Rundżyt-Singa, a teraz sprzedano go za 59,000 rupii, wszakże wartość jego znacznie jest wyższa.

— W Australii w miejscu zwaném Ofir za zachód od Bathurst miano znaleść drogie kamienie. Sir Tomas Mittchell jeneralny inspektor Nowéj południowéj Wallii nabył stamtąd piękny dyament $\frac{3}{4}$ karata ważący pięknéj formy i najczystszéj wody i podarował go do londyńskiego muzeum geologicznego.

Przyjechali do Krakowa od dnia 19 do dnia 20go stycznia: Józef Turan ze Lwowa. Apolinary Zawadzki z Morow. Panna Sidonia Żołkwi. Aleksander Bogusz z Tarnowa. Maurycy Pongratz z Pestu. Henryk Sławikowski z Wiednia. Jan Hoffmann z Prus. Józef Miniewski z Polski. Anastazy Maszewski ze Smolic. Aleksander Jaźwiński z Akwizgranu.

Wyjechali: Antoni Dörrr do St.-Georgenthal. August Petermann do Lwowa. Włodzimierz Wilczyński do Wrocławia. Maciéj Wojciechowski do Polski. Elżbieta Pelinka do Tarnowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 19 stycznia.* Metaliki 5-proc. $95\frac{1}{16}$.— Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 85. — Metaliki 4-proc. $76\frac{3}{4}$. — 4-proc. z 1850 r. 92 — $2\frac{1}{2}$-proc. 48. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $108\frac{3}{4}$. — Londyn 11 kr. 36—37. Paryż $127\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1371. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 21 stycznia. Banknoty $96\frac{1}{6}$. — Pruski kurant $102\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Rublo srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają 101, żądają. — Listy zast. galic. bez kupon. dają 91 — żądają $91\frac{1}{2}$. Cwancygery stare 103, nowe $103\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 17go stycznia. Dukat holend. 5 złr. 5 kr. Dukat ces. 5 złr. 9 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 8 kr. — Rubel ros. 1 złr. 46 kr. — Talar pruski 1 złr. 36 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 92 złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 30 — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 19 stycznia. — Metaliki $94\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka. $94\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1365.— Akcye kolei żel. szl. 242. — Agio od złota $14\frac{1}{4}$, od srebra $8\frac{5}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 19 stycznia. Banknoty austryack. $94\frac{1}{2}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{7}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{11}{12}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{6}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $98\frac{1}{2}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $93\frac{1}{4}$ d.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

N. 29998. RADA MIASTA KRAKOWA (46)

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, iż obecnie wakuje miejsce stróża plantacyjnego z pensyą roczną złp. 360. Pretendenci zechcą podania swoje na 15to-krajcarowych stęplach wystósowane, wraz z dowodami po dzień 15go lutego r. b. składać w Radzie Miejskiéj.

Kraków dnia 3go stycznia 1853 r.

Vice-Prezes, *J. Paprocki.*

(1-3) Z. Sekr. jen. *Margasiński.*

N. 7996. C. K. TRYBUNAŁ (4)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ustawy hypotecznéj z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich prawa do spadku po Piotrze Szlachcicu pozostałego z połowy domu w Krakowie na przedmieściu Piasek pod L. 188 w gm. IX. stojącego składającego się mieć mogących, aby z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającym się Teodorowi i Urszuli Palińskim małżonkom jako nabywcom praw od Maryanny z Szlachciców Bazylewiczowéj tudzież Agneszki i Maryanny Szlachcicownych sukcessorek pomienionego Piotra Szlachcica po upływie zakreślonego terminu przyznanym zostanie. — Kraków dnia 30go listopada 1852 r.

Sędzia prezydujący, *Brzeziński.*

(3) Z. Sekretarz W. Płonczyński.

N. 6717. SĘDZIA C. K. TRYBUNAŁU (2-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Komissarz upadłego handlu Herszli Wienera w Chrzanowie.

Na zasadzie art. 40 Kod. H. Ks. IV. wzywa wierzycieli upadłego handlu Herszla Wienera, jako to: Braci Bergmanów w Wrocławiu, C. F. Posera w Wrocławiu, F. J. Flatau w Wrocławiu, S. L. Samosch w Wrocławiu, H. W. Tietze w Wrocławiu, W. Thiem w Wrocławiu, F. Werkenthin w Kistrzynie, J. Baernreithera w Pradze, Butschek et Graff w Bernie, A. M. Pollach w Wiedniu, braci Fleischmanów w Neustadt, Reya et Comp. w Tryeście, Ambrozio w Wiedniu, fabrykę maszynowego papieru pod firmą „Ebenfurther Papier-Machine.“ Pawła Kugi w Tryeście, Sig. Bauera w Bernie, Sturmera w Wiedniu, Roberta et Comp. w Wielkich Salowicach w Morawie, Aegera et Schlick w Wiedniu, fabrykę Stearynowych świec w Wiedniu Maroda et Sohn, Samuela Tymberga z Chrzanowa, Mojżesza Leib Kurtza w Chrzanowie, Herszlę Bornsteina z Chrzanowa, Izraela Laufera z Chrzanowa, Józefa Michnika z Chrzanowa, aby celem podania potrójnéj listy liczby Syndyków tymczasowych stawili się przed Nami Sędzią Komissarzem upadłości w dniu 28 lutego r. b. o godzinie 3éj popołudniu w sali posiedzeń c. k. Trybunału Wydziału III. w Krakowie pod L. 106 przy ulicy Grodzkiéj. — Kraków dnia 14 stycznia 1853 r.

Jan Kanty Krzyżanowski.

---

(36) **Kundmachung.** (2-3)

Die gefertigte k. k. Betriebs-Direktion beabsichtiget zwei um den Krakauer Bahnhof liegende, zur k. k. östlichen Staats-Eisenbahn gehörige Grundstücke auf die Dauer Eines Jahres zu verpachten.

Diese Grundstücke haben folgende Ausdehnung:

a) Ein Stück 3 Joch 969 □ Klafter.
b) „ „ 494 □ „

Diejenigen, welche gesonnen sind, die zwei Grundparzellen entweder zusammen oder einzeln zu pachten, werden eingeladen, ihre diessfälligen schriftlichen Anbothe (Offerte) versiegelt bei der unterzeichneten Betriebs-Direktion längstens bis 12ten Februar 1853 einzureichen.

Die näheren Bedingungen sind bei der genannten Direktion zu erfahren.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östlichen Staats-Eisenbahn.

Krakau am 15ten Jänner 1853.

Obwieszczenie

C. k. Dyrekcya kolei żelaznéj ma zamiar wydzierżawienia na rok jeden gruntów położonych około dworca, a do c. k. kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj należących.

Rozległość tych gruntów jest następująca:

a) jeden kawałek rozległości 3 morgi 969 □ sążni.
b) „ „ „ 494 □ „

Ktoby sobie życzył wymienione te dwa kawałki razem lub pojedynczo wydzierżawić, zechce opieczętowaną pismienną ofertę najpóźniéj do dnia 12go lutego 1853 r. złożyć w biórze c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

O bliższych warunkach dzierżawy dowiedzieć się można w biórze téjże Dyrekcyi.

Z c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

Kraków dnia 15go stycznia 1853 r.

---

(34) **Obwieszczenie.** (1-3)

SĄD POLICYI POPRAWCZEJ

Wydziału Jędrzejowskiego.

W depozycie Sądu tutejszego znajdują się: 1) łyżek stołowych najsilberowych 3; 2) łyżek małych srebrnych 2, z jakich jedna ma cyfrę M. R.; 3) tabakierka ordynaryjna w jakiéj pierścionek z krwawnikiem; 4) obrączka srebrna; 5) woreczek płócienny w paski, a w nim papierowych pieniędzy po krajcarów 10 sztuk 3, a po krajcarów 6 sztuk 2; 6) sześć sztuk groszy austryackich i dwie sztuczki dawnéj monety austryackiéj; 7) zegarek srebrny z dewizą tąbakową; 8) sakiewka zielona, w jakiéj monetą srebrną w kraju kurs mającą rsr. 7 kop. 60, monetą pruską srebrną sztuk 3, wartości na tutejszą monetę kop. 45, a monetą austryacką sztuka 1 6 krajcarów, i moneta srebrna niewiadoma; 9) lichtarzy mosiężnych 3; 10) kwarta z blachy żółtéj i 11) butów par dwie od Szczepana Płaszowskiego lat 19 mającego ze wsi Tropiszowa okręgu Proszowickiego pochodzącego, w dniu 7/19 czerwca r. b. we wsi i gminie Glewce okręgu Proszowickiego odebrane. który twierdzi, że te rzeczy wracając ze służby od Tomasza v. Floryana Szafranka v. Szafranca ze wsi Łęga w okręgu miasta Krakowa położonéj, już tu w kraju znalazł; gdy zaś takiego tłómaczenia niczém nie udowodnił, wzywa prawych właścicieli, aby po odbiór tych rzeczy do Sądu tutejszego z dowodami własność ich udowodniającymi zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym po upływie dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, rzeczy te na skarb Królestwa sprzedane i zasądzone zostaną.

Chęciny dnia 5/17 listopada 1852 r.

Sędzia prezydujący *Białobrzeski.*

Ostatnie Wiadomości.

Rozkazem N. Pana zwinięte zostało ministeryum Rolnictwa i Górnictwa. Przedmioty rolnicze i leśne przydzielone zostały do ministeryum spraw wewnętrznych, zarząd lasów rządowych i funduszowych do administracyi dóbr skarbowych, górnictwo zaś do ministeryum skarbu. Minister dotychczasowy rolnictwa p. Thinnfeld uwolniony został od obowiązków swoich, i w uznaniu zasług swoich otrzymał order Korony żelaznéj I. klassy.

— Wojska tureckie rozpoczęły działania zaczepne przeciw Czarnogórze.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
19	2	27" 4''' 981	+ 1° 5	1'''. 94	zpzachodni słaby	pochmurno			
„	10	„ 6 882	+ 0° 3	1 74	zpnzachodni „	„		+2°1	+0°3
20	6	„ 7 551	— 0° 8	1 64	ppn. „ „	„	w nocy śnieg		

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.